

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 300000 mk., z przesyłką pocztową 310000 mk., za granicą 600000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 180000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 80000 mk. w tekście 100000 mk., za tekstem 40000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 80187.

CYKL ODCZYTÓW RED. JANA OBSTA

POD TYTUŁEM:

DZIEJE LITWY

odbędzie się w lokalu T-wa „Rozwój” Trocka Nr. II

- | | |
|---|---|
| I. Czasy przedhistoryczne. Początki od Mendogu do Gedymina. | III. Worksa —Grunwald—Horołdo. |
| II. Od Gedymina do Jagielly. Małżeństwo z Jadwigą.— Wezielenie Litwy do Polski. | IV. Kazimierz Jagiellończyk. V. Zygmunt August i Barbara. Dwór w Wilnie. VI. Unja lubelska. |

Pierwszy odczyt odbędzie się w Piątek dn. 18. I. b. r. o godz. 7 wiecz. Następne w każdy piątek o tejże godzinie.

Bilety w cenie 500,000 i 250,000 dla uczącej się młodzieży w kancelarii „Rozwoju” i przy wejściu.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Organizacja banku emisyjnego.

Dzisiaj rano odbędą się dalsze obrady komisji organizacyjnej banku emisyjnego (Bank Polski). Środowe obrady tegoż komitetu tyczyły się statutu banku emisyjnego. Projekt statutu opracowany przez rząd poprzedni komitet organizacyjny uznał za niedostateczny.

Dzisiaj komitet rozpatrywał nowy projekt, który w przyszły czwartek ma być wniesiony pod obrady Rady Ministrów.

Prezes komitetu organizacyjnego banku emisyjnego p. St. Karpiński, który stał na czele Związku banków, zrezygnował obecnie z tego stanowiska.

Konferencja rzeczoznawców skarbowych.

Na piątkowej konferencji rzeczoznawców skarbowych będą omawiane następujące sprawy:

1. Wprowadzenie kwitów depozytowych.
2. Sprawy związane z powyższym w dziedzinie zagadnień tranzytowych, hipotek, bonów złotych.
3. Sprawa pożyczki walutowej.

Rewizja przepisów walutowych.

W najbliższy piątek zbiera się Rada finansowa celem rozpatrzenia szeregu projektów skarbowych między innymi poruszana ma być także sprawa ewentualnej rewizji obowiązujących obecnie przepisów walutowych.

Echa zajęć listopadowych w Krakowie.

W szpitalu żalogi w Krakowie pozostaje na leczeniu jeszcze szesnastu wojskowych rannych w czasie krwawych zajęć 6 listopada.

Część z nich jest rekonwalescentami, część wymaga jeszcze opieki lekarskiej.

Z oficerów są w szpitalu ppłk. Bzowski i por. Oświecimski, którzy pozostali jeszcze na leczeniu przez kilka tygodni. Czterech najciężej rannych ulanów przedstawionych będzie komisji superrewizyjnej, jako zupełnie niezdatnych do służby wojskowej, przy czym komisja określi ich stopień inwalidzki. Reszta żołnierzy pozostających w szpitalu będzie mogła być użyta wyłącznie do lekkiej służby.

Wyzwolenie domaga się powrotu Piłsudskiego.

Wczoraj we środę obradował klub Wyzwolenia, które po całodziennych debatach uchwalilo domagać się powrotu Józefa Piłsudskiego na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego i prezesa Seisłej Rady Wojennej.

Uroczyste otwarcie teatru „Rozmaitości”.

Uroczyste przedstawienie w nowoobudowanym teatrze Rozmaitości odbędzie się dn. 8 maja. Odegrany będzie dramat Słowackiego „Mazepa” z Frenklem w roli wojewody oraz Osterwą i Węgrzynem.

Walka z katolicyzmem.

„Ruspres” podaje z Charkowa, iż Rewolucyjna Rada wojenna okręgu charkowskiego rozesała dowództwom tajny okólnik wskazujący na konieczność prowadzenia energicznej walki z propagandą katolicką w armii eserwonej.

Wstrzymanie spadku franka fr.

Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża: Dzień wczoraj był prawdopodobnie kulminacyjnym dniem spadku franka. Wczoraj funt szterling kosztował 98, 10 fr., dzisiaj 99,81. Dolary wczoraj 23,28 fr., dziś 22,34 fr.

Jest to skutek decyzji dzisiejszej Rady Ministrów, na której postanowiono odłożyć na później wszelkie nowe inwestycje, oraz podwyższyć podatki.

Sledztwo w sprawie P.P.P.

WARSZAWA, 16.I. Dalsze sledztwo w sprawie aresztowania członków organizacji P.P.P. nie konkretnego nie wykazało.

Większość aresztowanych stanowią nieletni młodzieńcy, wyglądający więcej na — maniaków, niż „zamaczowców”, niewiadomo tylko dokładnie przez kogo kierowanych.

Jest to jednak woda na młyn pism lewicowych, które wraz z pismem, goniącym za sensacjami, otrzymały w pierwszym dniu sensacyjnych rewelacji — monopol na informacje „faszystowskie”. Wiedziały o tem nawet dzienniki niemieckie, tylko narodowe odziedlono chińskim murem tajemniczości i poniekąd szykanami.

Nikogo z kasy wbrew krążącym wersjom nie aresztowano.

WARSZAWA, 16.I. W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby jen. Szeptycki b. Minister Spraw Wojskowych subsydjował Związek Pogotowia Patriotów Pol-

skich p. Minister Spraw Wojskowych otrzymał 15-go b. m. od jen. Szeptyckiego telegram ze Lwowa następującej treści:

Oficjalnie oświadczam, iż Związkowi Pogotowia Patriotów Polskich tak ze Skarbu Państwa jak z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania, jako Minister Spraw Wojskowych ani przed objęciem Ministerstwa, ani po jego zdaniu nie zamierzałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. — Szeptycki, generał broni.

WARSZAWA, 16.I. (A. W.). W ciągu wtorku dokonano dalszych aresztowań członków P.P.P., których zatrzymano w areszcie. W Krakowie i Łodzi dokonano również aresztowań członków miejscowych oddziałów P.P.P. Sledztwo policyjne w Warszawie zostało już ukończono i sprawa została przekazana władzom prokuratorskim.

WARSZAWA, 16.I. (A.W.). We środę nad ranem aresztowany został szef sztabu P.P.P. Tomasz Lubieński, pułkownik w rezerwie.

Sprawa Kłajpedy.

GENEWA, 14 stycznia, (Pat.) Sekretarz Jeneralny Ligi Narodów otrzymał telegram od Normana Davesa, w którym tenże zawiadomił go, iż przyjmuje funkcję przewodniczącego Komisji, powołanej do opracowania projektu Statutu dla terytorjum Kłajpedy dla przedstawienia go na Sesji Marcowej Rady Ligi Narodów.

Telegram ten mylnie przedstawia stan sprawy kłajpedzkiej w Lidze Narodów.

Rada Ligi Narodów dnia 17-go grudnia 1923 r. powołała osobną komisję z prezesem Amerykaninem na czele, w skład której weszli jako członkowie przedstawiciele Szwecji i przedstawiciel Szwajcarii, wyznaczeni przez prezesa Komisji tranzytowej i komunikacyjnej, w porozumieniu z Prezesem Rady Ligi i sprawozdawcą sprawy kłajpedzkiej w Radzie Ligi. Zadaniem tej komisji jest przedstawienie na najbliższej sesji Rady Ligi w marcu r. b. raportu o stanie rzeczy

w Kłajpedzie oraz o wszelkich nowych uwagach Rządu Litewskiego. Dla zbadania położenia na miejscu, Komisja uda się w najbliższym czasie do Kłajpedy w towarzystwie członków sekcji tranzytowej i politycznej Sekretariatu Rady Ligi. Dopiero na podstawie raportu tej komisji Rada Ligi podejmie decyzję, aby położyć kres trudnościom, jakie wynikły wskutek nieprzyjęcia przez Litwę statutu Kłajpedy, opracowanego przez Radę Ambasadorów.

Statut ten nie aiegił dotychczas żadnym zmianom i nie był wogóle przez Radę Ligi rozpatrywany. Opracowanie możliwego nowego statutu nie należy weale do zakresu uprawnień komisji powołanej przez Radę Ligi, Komisja ta bowiem ma charakter wyłącznie badawczy. P. Davies, o którego powołaniu na prezesa Komisji donosi PAT-iczna, był Podsekretarzem Stanu w waszyngtońskim departamencie Stanu.

Trocki aresztowany przez czczewyczkę?

BERLIN (16.I. Pat). Według informacji otrzymanych z Paryża krążą tam uporeczywe pogłoski o aresztowaniu Trockiego przez „czczewyczkę.”

Mowa tronowa króla Jerzego.

LONDYN, 15.I. (Pat.) Król w towarzystwie Królowej i świty, z zachowaniem zwykłego ceremonjału, udał się z Pałacu Buckingham do Katedry Westminster. Po drodze Król był owacyjnie w tany przez liczne tłumy zgromadzone na ulicach. Wzdłuż ulic którymi przeciągał orszak królewski, ustawila się piechota gwardji. Orszak otwierały oddziały kawalerji. Pojazd królewski, ciągnięty przez 8 białych koni, był poprzedzony 5-ciomą pojazdami, w których zajęli miejsca członkowie świty królewskiej. W chwili przybycia Króla do Parlamentu oddano salwę 41 strzałów armatnich.

Król udał się do Izby Lordów, gdzie odczytał swe Orędzie.

Na wstępie Król wyraził swe zadowolenie, że może stwierdzić konkretny postęp na drodze do rozwiązania kwestji, które do chwili obecnej uniemożliwiły wspólne porozumienie się Narodów i opóźniły naprawę sytuacji światowej. Król wskazał następnie, że Komisja Oszkodowań wyłoniła dwa Komitety, w których biorą udział również rzeczoznawcy z ramienia Stanów Zjednoczonych; będą oni współpracowali z przedstawicielami Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Belgji. Ratyfikacja Traktatu Lozańskiego na-

stąpi wkrótce i zainaguruje nową erę przyjaznych stosunków z Turcją.

Przechodząc do kwestji Ligi Narodów. Król Jerzy zaznaczył, że Anglja cenia ualezyicie osiągnięte przez Ligę Narodów rezultaty, a starania Rządu Angielskiego będą skierowane ku wzmocnieniu wpływu tej instytucji.

Co się tyczy morderstw, popełnionych niedawno na granicy Afganistanu, to Rząd Angielski wniósł protest i ma szczerą nadzieję, że całkowity porządek zapanie wkrótce w tej części Imperjum Brytyjskiego.

Konferencja Dominjów zapewniła ekonomiczną współpracę całego Imperjum Brytyjskiego i umożliwiła, bez wstrząszeń dla systemu finansowego Anglii, udzielenie Dominjom znaczących ułatwień oraz przywilejów celnych.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, Król zaznaczył, że przedsięwzięte pierwsze kroki, mające na celu zmniejszenie liczby bezrobotnych, przyniosły pewne pozytywne rezultaty, nie mniej jednak fakt istnienia olbrzymiej liczby bezrobotnych jest problemem perwersyjnej wagi.

Następnie czyniąc aluzję do wyników ostatnich wyborów, Król oświadczył, że projekty, zalecane przez Rząd Baldwina, a przewidujące dążenie do rozwoju gospodarczego Imperjum za pomocą stosowania nowej polityki celnej, nie zostały przez Naród zaaprobowane. Z tego względu będą przedłożone Parlamentowi nowe projekty, dotyczące uregulowania, zgodnie z propozycjami konferencji ekonomicznej Imperjum Brytyjskiego, kwestji eksportu, kredytów oraz subsydjów dla konsorcyj prywatnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Król omawiał plany rządowe, dotyczące budowy krążowników i pomocniczych jednostek morskich. Rząd przygotowuje projekty odbudowy zniszczonych części północnej Irlandji. Król zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Rząd zamierza zwołać konferencję rolną w celu określenia sprawy płac robotników rolnych.

LONDYN, 16.I. (Pat.) Podczas dyskusji w Izbie Lordów w sprawie odpowiedzi na mowę tronową zabierał głos lord Grey, wskazując iż polityka na kontynencie, która dała powód do niebezpiecznych zbrojeń musi być przezwyjęczoną polityką pokojową Ligi Narodów. Wszystkie państwa muszą bez strzeżeń przyjąć jej statut. Próby przekroczenia statutu winny być tłumione siłą zbrojną wszystkich innych państw. Lord Curzon podkreślił, iż wszystkie dokumenty wysłane ostatnio przez M. S. Z. angielskie poświęcają wiele uwagi rozwojowi zagadnienia pokojowego. Mac-Donald zapowiedział wniosek nieufności przeciwko gabinetowi, oraz oświadczył, iż partja jego nie przyznosi się do utrzymania dłuższej obecnej rządu, gdyż mowa Tronowa nie wyjaśniła, czy partja konserwatywna zamierza zamiechać planu cel ochronnych. Stronnictwo Mac-Donalda zgłosi wniosek nieufności we czwartek.

Związek Ludowo-Narodowy.

Koło dz. „Nowy Świat” we czwartek, dn. 17 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz., w lokalu, przy ul. Nowa Aleja pod Nr. 2 przemawiać będzie dyrektor T-wa „Rozwój” p. M. Szulecki.

Niepowodzenie p. Benesza.

Po szeregu tryumfów następują zwykle niepowodzenia — taka już bywa kolej wypadków. Czesi w ostatnich czasach odnieśli cały szereg wybitnych sukcesów, zwłaszcza na polu polityki zewnętrznej. Momentem szczytnym był tu oczywiście traktat zawarty z Francją. Nie ulega kwestji, iż sojusz z Czechami dla Francji nie był sam w sobie celem, ani też Praga ostatecznym etapem dla planów francuskich. I na tem właśnie opierały się nadzieje czeskie: stać się łącznikiem między Francją z jednej strony, z drugiej zaś — Małą Ententą i Moskwą. Podniosłyby to ogromnie znaczenie Czech, dając im w ręce klucze sytuacji we środkowo-wschodniej Europie i usuwając całkowicie w cień nie tylko Polskę, lecz i pozostałe Państwa Małej Ententy, a więc Rumunię i Jugosławię.

Ambitne czeskie „sny o potęgę” doznały jednak jeżeli nie ostatecznego rozbicia to bardzo poważnego niepowodzenia na ostatnim zjeździe przedstawicieli Małej Ententy w Belgradzie.

Zjazd ten nabrał specjalnego znaczenia właśnie na skutek poprzedzającego go zawarcia traktatu franko-czeskiego i opartych na nim szerokich i daleko sięgających planach czeskich. To też opinia całego świata politycznego z zajęciem śledziła za przebiegiem konferencji belgradzkiej. Dla polawiaczy sensacji zjazd ten przyniósł może pewne rozczarowanie, nie obfitował on w momenty silne, w rezultacie swym ostatecznym przyniósł jednak niespodziankę, i to dla Czechów i p. Benesza bardzo przykłą. Oto przedstawiciele Rumunii i Jugosławi dali do zrozumienia również uprzejmie jak stanowczo, iż nie mają wprawdzie nic przeciwko dalszemu zbliżeniu się z Francją, potrafią to jednak uczynić same, bez pomocnictwa „uczciwego, czeskiego maklera”. Innymi słowy obydwaj wspomniane państwa zarezerwowały sobie względem Francji i Anglii politykę wolnej ręki, wyraziły gotowość zawarcia takiego lub innego sojuszu, ale każde z osobna i na własną rękę, nie kolektywnie, jako Mała Ententa. Plan p. Benesza zmierział ku temu, by istniejący już między Francją a Czechami traktat poprostu jakby mechanicz-

nie rozszerzyć na resztę państw Małej Ententy. Temu właśnie nie oparły się stanowczo te państwa, jak widać bynajmniej nie kierowane jakąś niechęcią względem Francji, lecz dla tego, iż w tworzącym się obecnie nowym, wielkiem ugrupowaniu, czy przegrupowaniu sił, bynajmniej nie mają ochoty przyznać Czechom stenowiska wyjątkowego, wpływów decydujących.

Dla Francji, która na sprawy wschodnie patrzyła może oczami p. Benesza, będzie to pouczająca wskazówka i zmusi ją do traktowania z Rumunją i Jugosławią już nie po przez Pragę, ale — po nad Pragę. Dla Francji, której chodzi o cele ostateczne, nie o środki, będzie to rzecz dość łatwą — mniej przyjemnym będzie to może dla Czechów.

Przed paru dniami ukazała się w niektórych pismach wiadomość, jakoby Francja poufnie zaproponowała Jugosławji pośrednictwo pomiędzy Paryżem a Moskwą, specjalnie ze względu na Polskę, która chętniej widziałaby w tej roli Jugosławię niż Czechy. Ile w tej wiadomości jest prawdy — trudno dościsnąć, faktem jednak jest, że i ten interes, z którego Czesi wrócili sobie olbrzymie korzyści, wysuwa się im z rąk. Zanim nawiązać stosunki między Francją a Rosją, zamierzał p. Benesz nakłonić kolegów swych Nincozyci i Duca'ę do kolektywnego uznania przez państwa Ententy de iure republiki sowieckiej. I tu spotkały się zabiegi jego z bardzo chłodnym przyjęciem.

Rumunja pod jednym tylko warunkiem zgodzi się uznać Sowietów — pod warunkiem zrzeczenia się przez Rosję Besarabji. Tym czasem prowadzone w tym celu w Teraspolu, ostatnio zaś w Salzburgu bezpośrednio między przedstawicielami Rumunii a Sowietów pertraktacje, spełzły na niczem, wobec czego dla Rumunii sprawa uznania Sowietów jest na razie tak dobrze jak wykluczona. Co się tyczy Jugosławi, to zasadniczo nie miałaby może nic przeciwko uznaniu Sowietów, posiada ona jednak u siebie bardzo liczną kolonję emigrantów rosyjskich i to przeważnie ze sfer arystokratycznych. Emigracja ta wywiera dość silny wpływ na rząd i dwór Jugos-

ławiański, że zaś używa tego wpływu przeciwko Sowietom, o tem nie można wątpić.

Ostatecznie tak w tej jak i w sprawie ewentualnego zbliżenia się z Francją państwa Ententy najwyraźniej zaznaczyły, że będą kierować się tylko własnym interesem i poddać się rozkazom p. Benesza nie myślą.

W ten sposób pakt zawarcia sojuszu franko-czeskiego został zniewielony do właściwych rozmiarów. Sam przez się pakt ten niewątpliwie był i jest dodatnim. Jako szerszy przyjaciele Francji, pragniemy, aby dookoła jej skupiały się jaknajliczniejsze państwa, pod wspólnym hasłem utrzymania traktatu Wersalskiego, pragniemy tego także w imię maksymy wysuniętej z istic francuskim taktem przez jedno z pism paryskich, mianowicie że „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi”. Jeżeli jednak przyjaciele ci przyswajają sobie niewłaściwą rolę kierowniczą, wynosząc się po nad innych, nie mamy nic przeciwko temu, jeżeli od swych przyjaciół otrzymają przyjacielską naukę, taką właśnie jaką otrzymał pan Benesz w Belgradzie.

Przysłowie powiada, iż „drobne prezenta podtrzymują przyjaźń”, sądzimy iż drobne niepowodzenia przyjaźni nie nadwierzają, przyczyniają się natomiast znakomicie do utrzymania równowagi niezbędnej w każdym zespole. I. O.

Sejm i Rząd.

W Min. Spraw Zagranicznych.

Dowiadujemy się, że premier Wł. Grabski do powrotu ministra Zamoyckiego z Paryża pozostaje w stałym kontakcie z kierownikiem min. spraw zagranicznych p. Bertonim, który go informuje systematycznie o stanie rzeczy w dziedzinie polityki zagranicznej.

Z Ministerstwa Skarbu.

Dotychczasowy zastępca sekretarza generalnego Komitetu ekonomicznego ministrów p. Stanisław Pawłowicz objął kierownictwo Wydziału obrotu pieniężnego wewnętrznego w departamencie kredytowym min. skarbu.

Nowy poseł polski w Moskwie.

Sowiety udzieliły agremntu p. Darowskiemu, który wkrótce składa tękę i wyjeżdża do Moskwy.

Dzień polityczny.

Konferencja państw bałtyckich.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski zwołana jest ostatecznie na 2 lutego w Warszawie.

Sytuacja finansowa Francji.

„Grand Echo du Nord” zamieszcza wywiad Leuchera o sytuacji finansowej Francji. Pisze on, że Francja spożywa rocznie 90 milionów centnarów zboża, produkując w kraju tylko 75 milj. Resztę sprowadza się z zagranicy. Ceny zboża zależne są od cen na rynkach światowych, a te znowu zależą od wartości pieniądza tego kraju do którego zboże napływa. Koszty utrzymania we Francji wzrosły 9 razy w chwili gdy dolar kosztuje 21 fr. W r. 1919/20 bilans handlowy Francji był bierny. Nadwyżka z przywozu wynosiła 40 miliardów fr., później zaś nastąpiła zmniejsza o 15 miliardów.

Benesz chce wypłynąć na szerokie wody polityki europejskiej.

Dyplomatycki sprawodawca „Daily News” potwierdza pogłoski krążące od kilku dni w kołach dyplomatycznych według których Benesz ma zamiar zaoferować swe usługi przy francusko-belgijskiej wymianie zdań w sprawie polityki europejskiej. Zapowiedź ta znalazła już potwierdzenie ze strony czecho-słowackiego poselstwa w Londynie i wywołała jak twierdzi „Daily News” niezadowolenie w angielskich kołach politycznych.

Rozgraniczenie prowincji S. S. S. R.

W związku z rozszerzeniem granicy Białorusi Sowieckiej do Mińska Litewskiego przybyli przedstawiciele gub. Homelskiej, Witebskiej i Smoleńskiej dla wytknięcia nowych granic pomiędzy Białorusią, Rosją a Ukrainą.

Nowy gabinet grecki.

Nowy gabinet grecki ukonstytuował się jak następuje: Prezydent ministrów Venizelos, sprawy wewnętrzne—Sofolis, zagraniczne—Russos, sprawiedliwość—Kafandris, wojna—Cunacos, finanse—Michalacopulos. Ministrowie zostali już zaprzysiężeni.

Wiadomości telegraficzne.

Przesilenie w Finlandji.

HELSINGFORS, 16 I (Pat.) Gabinet fiński podał się do dymisji.

Echa katastrofy sterowca francuskiego.

PARYŻ, 16. I. (A. W.). Na porządek dzienny senatu francuskiego wpłynęła interpelacja w sprawie katastrofy Dixmude. Na wniosek min. marynarki Reiberty debaty zostały odroczone do czasu ukończenia sprawozdania komisji śledczej. Jednocześnie zebrała się komisja morska parlamentu dla omówienia tej sprawy. Wielkie poruszenie wywołał list komendanta Dixmude do jednego z uczestników wyprawy, który opisywał niedokładności ekwipunku i aparatu Dixmude, konkludując że sterowiec nie jest zdolny do odbycia projektowanej podróży. Minister marynarki udzielił wyjaśnień, pozostawiając omówienie kwestji technicznych do czasu orzeczenia komisji śledczej, o której pracach wydany zostanie komunikat urzędowy.

Zaślubiny japońskiego ks. regenta.

LONDYN, 16. I. (A. W.). Uroczystość zaślubin japońskiego ks. regenta naznaczona została na 25 b. m. Uroczystość weselna odbędzie się bardzo skromnie ze względu na klęskę społeczną, która dotknęła Japonję we wrześniu.

Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący:

17 stycznia	1,900,000 mk.
18 stycznia	1,900,000 mk.

Dla wyrobów tytoniowych od 14 do 19 stycznia 1,910,000 m.

Dla opłat kolejowych i pocztowych od 16 do 31-go stycznia — 1,900,000 m.

G I E E D A.

Wilno, dnia 16. I. 1924 r.

Ruble złote 6,800,000.

lotewskie 4,200.

Sp. Akc. Pacific — 625,000—675,000.

WARSAWA, 15. I. (A. W.) Dolar 9,850,000, Przekazy New York 9,850,000, Londyn 42,000,000, — 41,900,000, Paryż 453,000—444,000, Wiedeń 188,60—188,50, Praga—286,900—286,700, Włochy 484,000—483,000, Belgja 408,000, Szwajcaria—1,703,500—1,695,000, złoty frank — 1,904,000, bony złote 1,400,000—1,500,000. Tendencja nieco mocniejsza.

Ze stolicy.

WARSAWA, 14 stycznia.

Wjechał rozhuwany, z wielką fantazją, z niesłychanym tupetem i hałasem, na białym osznieżonym koniu Nowy Rok. Stolica witała go krzykliwe, z szubieniczym humorem. Nie zwykle rzadkim objawem w Warszawie jest śnieżyca, do tego taka jak na noc Sylwestrową. To też kto miał za co, pławił konie w śniegu, nie zastanawiając się zgola nad tem, iż strandyżarze żądali za kurs niewielki co najmniej miljon.

Tradycyjnym zwyczajem literaci i dziennikarze zapobiegliwie postarali się wyciągnąć na wdowy i sieroty kilkanaście miliardów, dając wzamian w salach Teatru Wielkiego rendez vous wszystkim, którzy łakną zapomnienia i oszalałymi zabawy. Reduty Tow. literatów i dziennikarzy posiadają ustaloną opinię i tym razem opinia ta nie zawiodła nikogo. Zmiana pewna nastąpiła o tyle, iż jak wszędzie teraz czynnikiem dominującym byli nowobogacy i mniejszości narodowe, coraz częściej wdzierające się w życie towarzyskie i wysuwające się efronteryniue ua front dzięki — pieniądzwowi.

Uroczystości noworoczne nosiły, jak zwykle charakter oficjalny, a pomimo urzędowego ceremoniału nadawała im piętno ujmującej prostoty osoba Prezydenta Rzeczypospolitej. Stanowczo to najbardziej popularna osobistość w stolicy, i nie tylko w stolicy, ale i w całym kraju.

Ot, na przykład przybył jak zwykły śmiertelnik do teatru Rozmaitości na sztukę Szaniawskiego „Ptak”. Zajął swą łóżę w otoczeniu rodziny: żony, córki i syna. Oczywiście skupił na sobie uwagę

i publiczności, która szczerze wypełniła widownię, i aktorów, którzy grali koncertowo. A po skonczonym przedstawieniu auto Prezydenta uniosło go do Belwederu. Gdy widział przemyskający przez plac Teatralny samochód, mimochodem pomyślałem sobie, jak dalece inni jesteśmy w porównaniu z dawnymi czasami, kiedy głowa państwa nigdy nie mogła poruszać się tak swobodnie, ani incognito, kiedy wywoływał zawsze zamieszanie w całym mieście zjawieniem się mnóstwem policji i agentów.

Stanowiło to sensację i atrakcję niesamowitą, podobnie jak w miasteczku Szaniawskiego niezwykłym wydarzeniem było puszczenie złotego ptaka. Bo uprzytomnijmy sobie: stare, kołtuńskie miasto, gdzie pod pokrywką pielęgniowania tradycji uprawia się bierność i obskurantyzm. Typy które wprowadził Szaniawski na scenę, typy burmistrza i rajców miejskich, są kapitalną fotografią dostojników miejskich z Psiej Wólki i Pipidówki. Odpowiednio też do tego ustosunkowane są zagadnienia, któremi się oni zajmują: jakiś mieszczuch żąda odszkodowania za krowę, która zlamala nogę na mostku miejskim.

— Przecie to obraza miasta! Jak można przypuszczać, by krowy były po to, aby latać dziury miejskie? Ponieważ zlamala jedną nogę, a ma ich cztery, przeto należy zapłacić jedną czwartą wartości krowy!

Takie salomonowe wyroki wydaje dostojna rada, zakłopotana snami jednej z radezyń, że coś się stanie, ba, ale co? — gdy w tem studentowi chińskiemu przychodzi fantazja puścić ptaka złotego, obwieścić ten fakt olbrzymimi afi-

szami i, ściągawszy tysiące widzów, sprawić im chwilę radości beztroskliwej i wesela.

— Co się kryje w tym fackie? Zamach? Naruszenie porządku? Jakim symbolem jest ów ptak?

— To nie żaden symbol, to nie żaden znak do zamachu, to nie nadzwyczajnego — mówi do burmistrzanki rozegzaltowanej żądzą czegoś nowego student Osterwa—to tylko głupstwo, rozkoszne głupstwo.

„Ptak” jest fantazją poetycką, satyrą, fotografią życia, ośmieszeniem naszych małostkowości—ale wieje odeń czar, urok nieposłędni, idzie wraz z nim zapomnienie o trosce codziennej, oderwanie się bodaj na chwilę od żmudy nieustannej, przyniatającej każdego z nas. W przeciwstawieniu do sztuk podsycających nerwy swem napięciem lub lechocącej zmysły, „Ptak” zdobywa słuchacza swoją bezpośredniością, beztroskliwością i humorem.

Rzadkie są to wartości w współczesnych sztukach, tembardziej są też cenione i przez publiczność i przez artystów. Dlatego też aktorzy grali koncertowo, a publiczność niemilknięciami oklaskami dziękowała im za ich trud i za biesiadę nieoczekiwaną.

Ów pierwiastek niespodzianek jest w stylu doby obecnej. Wszystko się zmienia z dnia na dzień. Słowem, mówiąc aktualną terminologią: wszystko się waloryzuje. Ach, ta waloryzacja! Do czego ona doprowadza?!

Urzędowo zwaloryzowano opłaty kolejowe i pocztowe, no i przedewszystkiem podatki. Odpowiednio do tego ustosunkowuje się wszystko. Czarna giełda waloryzuje waluty wysokocenne, akcje

i wszelkie drogocenneści. Kupcy nie pozostali w tyle i zwaloryzowali swe sklepy i towary. Rzeźnicy tak dokumentnie zwaloryzowali mięso, że pomimo fantastycznych cen nie można go dostać na rynku.

Żyjemy w obłędnym podnoszeniu cen. Jedyne tylko wynagrodzenie za pracę pozostaje daleko poza kołem życia. Większość żyje według wskaźnika drożyznianego, a pracodawcy i na tem robią weale dobry interes, wypłacając wynagrodzenie z opóźnieniem bez żadnej waloryzacji — tak, że człowiek, skazany na pracę zarobkową, systematycznie pobiera coraz mniej i traci na ciągłym przetrzymywaniu gaży o parę dni.

Nastroje mas są zastanawiające. Widać zdają sobie z nich sprawę wszystkie czynniki odpowiedzialne, bo z całym wysiłkiem pracują, by jak najprędzej doprowadzić do zmiany waluty. Pozostanie to wielką zasługą p. Kucharskiego, że jako minister skarbu przyspieszył termin wprowadzenia waluty polskiej. Wprawdzie na tem tle pomiędzy nim a sirem Hiltonem Youngiem istniały pewne nieporozumienie, jednakże rzeczoznawca angielski niechybnie będzie musiał ustąpić wobec niektórych konieczności psychologicznych. Głód bywa złym doradcą i przeciagając struny niepodobna.

— Kiedy nareszcie powstanie Bank Emisyjny? — pytają zniecierpliwieni.

— Czyżby naprawdę widział pan już bilon groszowy? A ile pan groszy miał w ręku? Pięć czy dwa? — zagabują tych, którzy mieli już lub też schowali na pamiętkę grosze polskie, które będą wypuszczone już niedługo, za kilkanaście tygodni.

— Trzeba kupić portmonetkę — konkluduje ktoś przewidujący, obawiając się widocznie że i ten artykuł zdrożeje, gdy będzie miał wielki popyt.

Odwykliśmy od „drobnych”, a do tego metalowych! Portfele nasze pękają od papierków Zresztą ktoś dzisiaj jest w stanie zdefiniować, co to jest „drobny” pieniądz. Ot właśnie dzisiaj byłam świadkiem osobliwej sceny. Wracałmny z pogrzebu ś. p. Wacława Kryńskiego, gdy tuż obok cmentarza zagroził nam drogę jakiś inwalida, prosząc o wsparcie. Jeden z idących wyjął portfel, zaczął w nim grzebać i okazało się, że najdrobniejszą monetą, jaką posiadał, było pół miliona. Dał biedakowi taki banknot.

Zebrał wziął, obejrzał kwotę, zdziwił się nieco, spojrzął niedowierzająco na ofiarodawcę i stoicko zakonkludował:

— Takie to czasy. Do czego ta drożyzna nas prowadzi?!

Zgarnął rychło za pazuchę pieniądz i dalej wyciągnął rękę.

Wszelako nie każdemu wyciągającemu dłoń po wsparcie zdarzy się taki wypadek. I nie starczyłoby na wszystkich łaknących. Zebrających w stolicy jest teraz mnóstwo. Niema ulicy, gdzieby się za węgiem nie czaił jakiś biedak. Nędza wypęda go na ulicę. Środki administracyjne nie pomagają na nie. Życie i głód jest ponad nie silniejsze.

Co się w tych duszach dzieje, gdy do nich dolatują dźwięki jazband'u, jave tak teraz modne i wszelkich trottów?... Co się w ich duszach dzieje, gdy zwykłego przechodnia szalony kontrast nędy i paskarskiej rozpusty przejmują mrowiem. H. W.

Tajemnicze plany p. Piłsudskiego.

Pod takim sensacyjnym tytułem donosi „Gazeta Poranna“ co następuje:

Z Ameryki aż doszedł do nas sensacyjny dokument, który daje jaskrawe wyjaśnienie bardzo wielu rzeczy, jakie dzieją się w Warszawie.

Dokumentem tym jest odezwa Komitetu Wykonawczego Obrony Narodowej w Ameryce, zamieszczona w Nr. 351, wychodzącego w Buffalo „Dziennika dla wszystkich“ z dnia 27 grudnia 1923 r.

Przypominamy, że organizacja ta znana pod iniejałem K. O. N. była w czasie wojny ekspozyturą amerykańską N. K. N. nu przeciwstawiającego się Polskiemu Komitetowi Narodowemu K. O. N. w Ameryce tak, jak N. K. N. w Galicji, patronował całej robocie Piłsudskiego.

Poniżej przytaczamy najważniejsze ustępy tej niesłychanej odezwy. Skierowana jest ona „Do Komitetów Obrony Narodowej“ i rozpoczyna się w ten sposób:

Obywatele i Obywatelki!

Znajdujemy się w ważnej chwili przelomowej; chwycie się i pęka struktura nowej Rzeczypospolitej Polskiej pod nawalem ciężaru starej zgnilizny — wstecznych metod — rządu endeckiego.

27 grudnia, czyli w dziesięć dni po utworzeniu się rządu p. Grabskiego, w Ameryce rozszerza się wieści, że Polska „chwycie się i pęka“ i w taki sposób przedstawia się mord żołnierzy w Krakowie:

...w Krakowie kulami próbowano zamknąć usta tym, którzy wołali: „Niech żyje Piłsudski!“

Dalej w odezwie mamy wyraźną zapowiedź wojny domowej w Polsce:

Cała Polska nowa, pracująca, postępuje — musi się zmierzyć (!?) z Polską starą — u przywilejowaną.

Wszystko co jest najsłabsze i najniebezpieczniejsze w Narodzie, skupia się około Ojca Ojczyzny Józefa Piłsudskiego i błaga go (!?) aby ratował zagrożoną Rzeczypospolitą.

Dalej odezwa wzywa do jaknajspieszniejszego zbierania ofiar „Na obronę Republiki Polskiej“, które komitet będzie natychmiast przysyłał Piłsudskiemu.

Nie ma ani chwili do stracenia, bo w Polsce szykują się zamachy w celu narzucenia monarchji. Działajmy szybko,

by wspomóc zapobiegających temu.

Prezes komitetu wykonawczego obrony narodowej ob. I. M. Sienkiewicz przywołał rozkaz Naczelnika Piłsudskiego, by Komitet obrony narodowej w Ameryce istniał i podjął pracę ożywioną na nowo — i do tego Was wzywamy. Prezes również wyrobił odpowiednią drogę do przesyłania naszych ofiar Piłsudskiemu w dolarach.

Odezwa wzywa do wznowienia działalności komitetów lokalnych „nawet gdy się zbierze trzech tylko ludzi“ (!) i kończy się oszczerstwami pod adresem gen. Hallera, nazywając go „moralnym sprawcą mordu pierwszego Prezydenta Polski“, oraz zapowiada zwolnienie jazu du walnego K. O. N. no i — oczywiście — okrzykiem na cześć Piłsudskiego.

Co to znaczy? — zapytuje „Gaz. Poranna“.

Czytając to wszystko poprostu oczom wierzyć się nie chce. Sejm i Senat dały Prezydentowi i rządowi p. Grabskiego nadzwyczajne pełnomocnictwa do przeprowadzenia sanacji. Wszystkie stronnictwa polskie w Sejmie głosowały za wotum ufności dla rządu p. Grabskiego, całe społeczeństwo postanowiło poprzeć dzieło sanacji, z ufnością oczekując jej przeprowadzenia.

I oto przypadkowo dowiadujemy się, że ktoś po za Sejmem, rządem i Prezydentem Rzeczypospolitej szykuje się, do jakiegoś „ratowania zagrożonej Rzeczypospolitej“, wzywa Polaków w Ameryce do pośpiesznego składania dolarów, które mają być niezwłocznie przesyłane p. Piłsudskiemu, że tenże Piłsudski ma, jako „Ojciec Ojczyzny“, przeprowadzić walkę z „ratowaniem zagrożonej Rzeczypospolitej“.

27 grudnia w Ameryce zapowiada się zamachy „monarchistyczne“, 14 stycznia pisma lewicowe w Polsce robią sensację z „wykrycia“ P.P.P., która „chciała osadzić w Polsce króla“.

Co to wszystko znaczy? Gdzie Sejm, rząd, Prezydent Rzeczypospolitej? Czy wolno rozpowszechniać (w czasie sanacji skarbu) wieści o rozpadaniu się Polski, czy rząd, Sejm nie powinien wyjaśnić tę sprawę, rolę w niej p. Piłsudskiego, zbadać akty śledztwa „zamachu“ na więzienie wojskowe i sprawy „wykrycia“ P.P.P.?

Domagamy się śledztwa i ukroczenia tych zamachów.

Żle natomiast uczyniła młodzież dając Rydla nie w oryginalne, ale z przeróbkami i wstawkami i nie zaznaczając, iż przeróbki te są dziełem jej młodocianych piór. Uczyniono to gwozi aktualizowania jasełek. Takie aktualizowanie mogło być dobre w okresie kończących się walk o naszą niepodległość więc przed czterema laty. Dziś jednak, gdy

los nasz politycznie ustalony, gdy na czasy trójzaboru patrzymy z odległości dziesiątka bez mała lat — widzieć musimy w „Betleem“ Rydla poniekąd dokument historyczny i w ich czystej, oryginalnej formie powtarzać je winniśmy corocznie, a im więcej lat upłynie, z tem większym rozrzewnieniem patrzeć będą wnuki nasze na ten allegoryczny obraz z dni niewoli i niedoli swych dziadów.

Podziwiać należy jak młodzież gimnazjalna bez pomocy i kierownictwa kogokolwiek ze starszych starannie wyreżyserowała Betleem. Oczywiście braków było dużo: Herod zbyt był zajęty cały czas swym płaszczem, Areykaplan zbyt głowę zadierał w górę, patrząc w gwiazdy ten i ów mówił tak cicho, że go słyszeć nie było — trudno jednak młodych amatorów mierzyć miarą artystów. Całość wyszła dodatnio, z pośród uczniów wyróżnili się grający Heroda, śmierć Kazimierza Wielkiego, Sobieskiego, ułana, powstańca, kosyniera, żołnierza, żyda. Role kobiece wykonały uczennice seminar. im. Król. Jadwigi, postać Matki Bożej odtworzona została ze zrozumieniem. Chóralne koledy brzmiały dźwięcznie i czysto. Publiczność złożona przeważnie z młodzieży i dzieci wypełniła widownię po brzezi oklaskując z zapalem młodych wykonawców. Dochód otrzymany z przedstawienia zasilił kasy Bratniej Pomocy gimn. Zygm. Aug. oraz żeńskiego Seminarjum im. Król. Jadwigi.

Z prasy żydowskiej.

Żydzi dalej hałasują w sprawie odpoczynku świątecznego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym rozpatrywano była sprawa odpoczynku niedzielnego, radny Godwod głosił przeciw wnioskowi żydowskiemu. Podkreśliła to prasa żydowska w sprawozdaniu z posiedzenia. W związku z tym w numerze 12 czasopisma „Der Frajnd“ radny Rudnicki drukuje list otwarty do Centralnego Biura Zw. Zawodowych w Wilnie. W liście tym podaje fakt głosowania p. Godwoda, Rudnicki zwraca się do „Szanownych Towarzystw z następującymi pytaniami: czy solidaryzuje się Komisja Okręgowa Związków Zawodowych ze stanowiskiem i postępowaniem swego przewodniczącego radnego Godwoda na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, 2) jeżeli nie, jakie środki ma zamiar przedsięwziąć Komisja Okręgowa z względem tego postępowania i co ma zamiar zrobić Komisja Okręgowa, ażeby zjawiska takie, podkopujące interesy robotników żydowskich i uniemożliwiające walkę o ich słuszne żądania, nie powtarzały się.

0 50 o /o taniej niż wszędzie, kosztuje zdjęcie fotograf. w zakt. fot. „REKORD“ Szopienowska 5.

GINEKOLOG
Dr. med. A. KARNICKI

wznowił przyjęcie od 5—6 g.
ul. Ad. Mickiewicza 22 m. 17, tel. 662.

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

— Z Obywatelskiego Komitetu do walki z lichwą. Na ostatnim walnym zebraniu Komitetu Obywatelskiego do walki z drożyzną i lichwą poruszoną została kwestja stosunku władz administracyjnych do działalności Komitetu. Sprawie tej poświęcone było wczorajsze śródowe posiedzenie Komitetu, które odbyło się wspólnie z przedstawicielami władzy. Obradom przewodniczył p. Wiktor Czarnowski w zastępstwie p. Delegata Rządu. Z ramienia władz w obradach udział wzięli zastęp. Komisarza Rządu p. Izora, zastępca starosty wileńskiego p. Łukaszewicz referent do walki z drożyzną i lichwą p. Boimski, oraz przedstawiciele wyższych organów policji państwowej. Z ramienia Komitetu niemal wszyscy członkowie tegoż, oraz zaproszeni przedstawiciele kooperatyw nie reprezentowanych w Komitecie i prasy. Przedewszystkiem wyjaśniono konieczność ścisłej współpracy Komitetu z władzami administracyjnymi. Wszyscy mówcy potrzebę takiej współpracy jednoznacznie uzasadniali.

Następnie celem bardziej owocnej pracy istniejących komitetów miejskiego i powiatowego wileńsko-trockiego uchwalono skoordynowanie działalności tych komitetów.

W sprawie kooptacji czterech członków Komitetu uchwalono przyjąć przedstawiciela Stow. Urzędników państwowych, a w sprawie wyboru dalszych trzech członków polecił prezydyum opracowanie wniosku na najbliższe posiedzenie. Dalszą treścią obrad była kwestja organizacji Komisji rzeczoznawców przy Komitecie dla wyrażania opinji o wysokości cen w danej branży.

— Obywatelski Komitet do walki z drożyzną i spekulacją komunikuje, iż od dnia 15 bm. rozpoczyna urzędowanie w sali konferencyjnej Delegatury Rządu przy Placu Katedralnym.

Komitet będzie czynny od g. 10-jej do 12-jej codziennie oprócz świąt.

Zapisy członków Komitetu przyjmują się w tymże lokalu w godzinach urzędowania.

— Lustracja towarzystwa litewskiego „Rytas“. Jak się dowiadujemy władze administracyjne w trybie nadzoru nad stowarzyszeniami wyłoniły komisję specjalną dla lustracji towarzystwa litewskiego oświatowo-kulturalnego „Rytas“. Zadaniem komisji jest zbadać, czy prowadzone księgi, czyli zwykłe jak i kasowe odpowiadają przepisom prawa oraz jakie i skąd otrzymywane są subydia lub środki na działalność danego stowarzyszenia. Analogiczną lustrację przeprowadził swego czasu nasze władze w rosyjskiem towarzystwie Dobroczynności i w innych stowarzyszeniach. Komisja przystąpiła już do działalności.

Zdaniem naszym w stosunku do towarzystwa „Rytas“ wskazana byłaby nie zwykła lustracja celem ucywienia zadość przepisom prawa, ale gruntowna rewizja zarówno towarzystwa wileńskiego „Rytas“ jak i święciańskiego. Społeczeństwo polskie musi wiedzieć, kto działa za kulisami wymienionych Towarzystw litewskich w Wileńszczyźnie celem litwinizacji dziatwy polskiej i skąd płyną olbrzymie środki na utrzymywanie szkół litewskich nie odpowiadających procentowo ilości ludności litewskiej w Wileńszczyźnie.

Odczyty.

— DZIEJE LITWY — Cykl z 6-ku wykładów Wygłosi red. Jan Obst w sali T-wa „Rozwój“ Trocka 11 m. 7. Pierwszy odczyt zapowiedziany jest na piątek 18 bm. o g. 7 wiecz. Następne w każdy następny piątek w tymże lokalu „Rozwoju“.

Treść odczytów i osoba prelegenta ściągają niewątpliwie licznych słuchaczy, którzy interesują się kwestją Wileńszczyzny.

— „Niebezpieczeństwo inwazji lotniczej“. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w piątek, dn. 18 stycznia, o godz. 7 w poręcznik-pilot Fijałkowski z Warszawy w sali Stow. Techników. P. Fijałkowski przyjeżdża do Wilna na zaproszenie Stow. Techników.

Wejście na odczyt dla członków i zaproszonych gości.

— Oświata pozaszkolna. Komitet Nadzoru Kursów dla dorosłych przypomina, że w sobotę 19.I prof. Kłos wygłosi drugi odczyt z przeobrazami z cyklu: Trzy etapy kultury artystycznej w Polsce: Kraków, Wilno, Warszawa. (6-ta godz. w sali Sniadeckich).

Sprawy samorządowe.

— Obrady sejmiku wileńsko-trockiego. W dniu 15 b. m. rozpoczęły się obrady Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Obradom przewodniczy starosta p. Grabowski. Wobec obszernej porządku dziennego i konieczności szczegółowego przedyskutowania budżetu obrady trwały również przez dzień następny. Sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

Sprawy powiatowe.

— Zmiany w administracji powiatowej. Jak wiadomo w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiły zmiany na stanowiskach starostów święciańskiego i oszmiańskiego. Po odwołaniu do Delegatury Rządu pp. Niekrasza i Chodakowskiego stanowiska ich zajęli w Święcianach p. Zabierzowski, a w Oszmianie p. Rybołowicz. Obecnie w czasie najbliższym opuścza swe stanowisko starosta wilejski p. Nitostawski, który mając najtrudniejszy posterunek powiatowy wyraził ochęć przeniesienia się na inne stanowisko administracyjne. Prawdopodobnie czasowo p. Nitostawski przydzielony będzie do Delegatury

„Betleem“ na „Bratnią Pomoc“.

Dobry pomysł mieli uczniowie wie starszych klas gimn. Zygm. Aug. wystawiając w Lutni w ub. niedzielę p. p. „Betleem Polskie“ w tym roku, gdy teatr nasz tradycyjnie to świąteczne widowisko wystawić zaniedbał. A „Betleem Polskie“ Rydla winno być grane dla młodzieży i szerszych warstw

nienasyconych Sarmatek, kult łóz masońskich, owej „mopsicy“, uwielbianie Woltera i Rousseau'a zamieniają chłodną Warszawę w Paryż północny, którego ogniskiem dwór króla Stasia, przedmiot westchnień szeregu pań wytwornych.

Nie ustępują one w niczem francuskim markizom i margrabinom. Zakładając Powązki, Arkadje, Puławy, marzą, by uwiecznić je w swych ogrodach precudowny Delille.

Wytworne kobiety, wytworni Sarmaci gruchający w latach, gdy potencie rozbiorowe były nowe słupy graniczne coraz bliżej Warszawy, czyniąc z niej wreszcie stolicę... Prus nowych, południowo-wschodnich. W niczem to nie zmienia nastroja wyższych sfer grodu syreniego. Imci pan mistrz, Kiliński bije Moskali i Prusaków, gdzieś tam pojawia się Bonaparte, a pałac pod „Błachą“ i „Pepi“ korowodem zabaw „oszałamiają umysły.

A z wtargnięciem do Polski marzka Dąbrowskiego i włoskich legionów znika gdzieś bez śladu

dawna dama stanisławowska. Z kosmopolitki opada szych i obca poźłota. Zmartwychwstaje dziewczę polskie i polska matrona, której uosobieniem staje się dziedziczka Puław, twórczyni Sybilli.

Główka Tolki romantyczna, czuła na cierpienia, spragniona miłości nieziemskiej, roi o snach nieziszczalnych, o anielskich kochankach, stwarza Maryle, Delfiny, Bobkowe, lub... Platerówne, przedmiot tęskliwych wdychań serc czułych i marzeń wieszczów, rojących o boskiem lieu i modrych oczętach bogdanki.

Takie koleje przechodziła kobieta-Polka poprzez wiek 18 i 19, by wreszcie stać się tem, czem była zawsze, ostoją rodziny i Ojczyzny. I powstała w dniach niewoli i klęski taka, jaką była w latach potęgi, chwały.

I myśl nasza z ciekawością zagłębia się w owych czasach zamierzchłych, by spojrzeć w ówczesny konterfekt naszej pani wytwornej. Dąży zwłaszcza w ten wiek świętych polskich, kiedy to ciało ujarzmione tylko przez

człeka marzącego o niebieskiej koronie, kiedy wtrosienica, do krwi biczowanie, posty i wrogie umartwienia na chwałę Chrystusa zamieniły ziemię w jeden wielki przybytek udęceń i wojowania z szatanem. Bedniuchna wówczas nasza pani. Ciało jest to siedzi ba złego ducha, początek wszego na świecie nieszczęścia. Chcący się zbawić, winien się od białej głowy chronić, a ta ciągłym, cielnem umartwieniem przepraszać Boga. Zaludnia się klasztor, z którego na chwałę Marji wydobywa się z umartwianych ciał jęk i płacz. Wyludniają się dworzyszczca, pustoszają łożnice, a ducissa Cune-gundis wieździe trwoźne duszyczki niewieście za mur klasztorny. I wyrastają mnogie domy mnisze na ziemi polskiej, a choć kobieta przestała już być władztwem szatana, klasztorów owych, pełnych mniszek powstało w Polsce setki.

Potrzeba talentu niepomiernego, głębokiego wnikięcia w epokę, niepośledniego ocytania, by wskrzesić to, co w grobie, na czem pieczęci swe wycisnęła historia. Nie

wystarczy tu wiedza, nie dadzą życia żmudne szperania po archiwach i bibliotekach. Na martwych postaciach pozostanie piętno śmierci, którego nie zetrze opowiadacz-historyk w rodzaju Kraushara. Musi posiadać autor jakiś dar przyrodzony, moc wskrzeszenia z martwych, wlewania uczucia, kolorów, życia, musi on władać sztuką zanurzenia się w daną epokę i takiego nią owładnięcia, iż wszelkie tajniki przestają być dlań tajne, a tłum ludzki wdziawa na się kształty realne.

Rzadki zaiste to dar wyczarowywania czasów i ludzi. Sztukmistrz taki posiędzie czytelnika, zdobędzie słuchacza wdzięcznego twórcę za strawę nielada, za chwile spędzone wśród zmartwychwstałych przodków.

Nielicznych czarodziejów tego pokroju posiada nasza literatura. Nie wyszukujemy ich w minionym wieku, przyniosły ich czasy ostatnie. Lista ich krótka. Więc: Jaworski, Opalek, a w pierwszym rzędzie mistrz nad mistrze Stanisław Wasylewski. L. Stolarzewicz.

Wskrzesiciel czasów i ludzi.

(Stanisław Wasylewski).

I.

Czasy Stanisławowskie, Przedziwne to lata!

Gmach państwa się chwycie. Do wnetrza zaglądać z Rakus, z Brandemburgiej i z nad Newy-moczarze, wypatrując chwili, azali nie będzie można się rozsiać w izbieach. A w pośrodku tłum szlacheczki protestuje na sejmikach, krzyczy „Veto“ na sejmie, zabawia się, jak umie, pości i bije się w piersi, ćwiczy dyscypliną grzeszne ciało, z bierną tępotą godząc się na opiekę „Najjaśniejszej“ imperatorowej, nie znajdując słowa sprzeciwu, kiedy tu Repnin śle do Katedry opornych senatorów z Warszawy, zapewniając brać o łasce carcy.

Przeciukawe to lata! Najjaśniejsi z karmazynów, zapatrzeni w Wersal, pełną garścią czerpią ze skarbniicy wieku oświeconego. Peruka, fraczek, zaboty, dystynkja dworu Ludwików, intrygi buduarów, przygody miłosne

Rządu. Na miejsce p. Nitostawskiego wysuwana jest kandydatura b. starosty oszmiańskiego p. Chodakowskiego.

Sprawy robotnicze.

Strajk w fabryce tytoniu. W dniu 14 stycznia na fabryce tytoniowej „Szyzmań i Duronec” przy ul. Wszystkich Świętych Nr. 19 wybuchł strajk z powodu wydalenia w grudniu r. ub. części robotników, którym zabrakło pracy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś—przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50%. Wystawiona zostanie znakomita satyra Dreggeli „Dobrze skrojony frak” z udziałem wybitniejszych sił zespołu z K. Tatarkiewiczem na czele.

Jutro po raz ostatni „Dzwonek alarmowy”, lekka komedia Hennequina i Coolusa.

W przygotowaniu „Pani prezesowa”, krotoczwila Hennequina i Veline.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś premiera świetnej operetki J. Gilberta „Dorina”. Tytułową rolę odegra doskonała jej warszawska wykonawczyni, uro-

cza Kazimiera Niewiarowska. Dyrektor Szczawiński odwozy postać oryginalną—matematyka (Anzelma). Rola ta jest jedną z najlepszych w przebogatym repertuarze tego świetnego artysty. Dyryguje utalentowany kapelmistrz warszawski p. Kochanowski.

Zabawy.

Komitet Niesienia Pomocy Materjalnej O. P. urządził dnia 18-go b. m., to jest w piątek w salonach hotelu George'a bal, którego całkowity dochód przeznacza na cele oświaty pozaszkolnej. Przygrywać będą 2 orkiestry wojskowe. Bufet własny obficie zaopatrzone.

Wejście tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 10-jej wiecz.

W sprawie godzin handlu.

W sprawie powyższej otrzymujemy od jednego z przedstawicieli naszego stanu kupieckiego list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie Jego następujących słów kilka:

We czwartek dn. 17-go b. m. ma się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, obejmujące 11-cie punktów porządku dzien-

ny. Rozważane będą przeważnie sprawy, nad odroczeniem swiętym, a również uregulowanie sprawy otwierania i zamykania sklepów w dniu powszednim. Ponieważ się dowiedziałem, że sklepy mają być otwierane codziennie zamiast o godz. 8-jej, dopiero o godz. 9-jej z rana i zamykane o godz. 7-jej wieczorem, uważam, że powyższe godziny dla handlu są nieodpowiednie. Zdrowy handel w dniu powszednim, musi być otwarty od godz. 8-jej z rana, a nie 9-jej i zamykany o godz. 6-jej wieczór, ponieważ otwieranie i zamykanie sklepów o jedną godzinę później, ze względu na oszczędność światła, pociąga za sobą olbrzymie koszty w handlu w obecnym czasie.

Mając nadzieję, że powyższych słów kilka, trafi do przekonania naszych ojców miasta, którzy zechcą zrozumieć i uregulować odpowiednio czas pracy w handlu.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania, piszę się Antoni Januszewicz właściciel handlu przy ul. Zamkowej Nr. 20-a

(Przyp. Red.) Zgadzać się najzupełniej z treścią listu powyższego, zaznaczyć musimy, iż projekt Rady miejskiej przesunięcia o godzinę dnia pracy mógł powstać jedynie chyba pod wpływem

czasów rosyjskich, gdyż tam tylko — w Petersburgu i w Moskwie—robiono z dnia noc, a z nocy dzień. Wszędzie na Zachodzie dzień pracy zaczyna się nie 8-mej ale o 7-mej, latem zaś o 6-tej. Pora abyśmy i my się europeizowali. Poza to przemawiają za weselejszą godziną względy oszczędności (światło) jako też wzgląd na pracowników handlowych, którym należy dać możliwość korzystania wieczorem z rozrywek kulturalnych, jak np. teatru, koncertów, odczytów. Przy zamykaniu sklepów o godz. 7-jej jest to bardzo utrudnione, jeżeli się uwzględni, że po zamknięciu pozostaje jeszcze obciążenie kasy i to, że pracownik musi wrócić do domu (często daleko na przedmieściu) przebrać się, co razem zabiera parę godzin.

Z prowincji.

HORODNIKI, pow. Oszmiańskiego. Żywem uroczaiszeniem w życiu naszej gminy było przedstawienie

zorganizowane przez kierowniczkę szkoły powszechnej w Horodnikach w gminie Prużańskiej. Z wielkim wysiłkiem pracy i poświęcenia opracowane zostały obrazy sceniczne „Św. Mikołaj” M. Reuttówny „Przygody młynarza” Hel. Romer i „Pani majstrowa”. Sala była przepelniona, oklaski, serdeczne podziękowania i uznania ze strony XX Prefektów, dowiodły o rezultatach pracy sumiennej i owocnej. Gdyby śladami kierowniczkę szkoły p. Karoliny Wołkówny kroczyły całe kadry nauczycielstwa, napływającego na Kresy w celu krzewienia polskości i oświaty, niebawem zmieniłyby oblicze nasze wieś tonące w mrokach ciemnoty. X.

Odpowiedzi Redakcji.

W-nemu Autorowi listu w sprawie redukcji. Ogólnikowo niejednokrotnie poruszaliśmy tę sprawę. Prosimy o fakty, nazwiska. Najlepiej porozumieć się osobiście z redaktorem w godzinach przyjęć, codziennie od 2—4.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś! Gwiazda ekranu prawodawczyni mód, Maria Korde i mistrz ekranu Werner Krauss w najnowszym tajemniczym, czarującym, salonowym dram.

„WIAROŁOMSTWO” w Początek o 6 aktach. godz. 4.

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicz 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! 2 SERJE RAZEM 3-cia i 4-ta 12 aktów bez skrótów. HRABINA PARYŻA

UWAGA: osoby, które nie widziały 1-jej i 2-jej sceny znajdują streszczenie tychże na ekranie z początku każdego seansu.

Kino-Teatr „Piccadilly” Wielka 72.

Dziś! 1-a Film ze śpiewem, tańcami i muzyką. Kino Orkiestra z 25 ludzi. Duży chór. Wy- opera. stępy słynnych solistów opery Soliści: Eugenjusz Oniegin prof. Adam Ludwik, Tatjana primad. Wanda Henrychówna, Lenski tenor Rudolf Kooper, Gremin p. Szarski, Olga M-ele Piekarska. EUGENJUSZ ONIEGIN muzyka Czajkowskiego tłumaczenie Leo Belmonta.

DOKTÓR MEDYCYNY F. Szydłowski Elektro-masaż. Choroby nerwowe, ischias, reumatyzm Gimnazjalna 4 m. 3; od 10—2 i 5—7.

Domek murowany dwupiętrowy z ogrodem owocowym tania do sprzedania zaraz. Antokół, Piaski 44-a m. 1 A. Morozowicz.

Studenci udziela- lekcji i przygotowują do wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 19—27.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Troick 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 grudnia 1924 r. pod Nr. 657 wciągnięto:

R. H. A. 1—657. Firma: „Delta” J. Naldenberg, N. Rudy, B. Derlachter, N. Czesno i l. Z. Mandelstam spółka w Wilnie. Siedziba w Wilnie ul. Wolna 43. Przedmiot — prowadzenie garbarni dla wyrobu wszelkiego rodzaju skór, handel towarami skórzanymi swojej i cudzej produkcji, oraz garbnikami i innymi dotyczącymi garbarstwa fabrykami. Data rozpoczęcia działalności firmy 17 listopada 1923 r. Spółnicy Izaak Waldenberg, Nisson Rudy, Berka Derlachter, Nochim Czesno i Israel-Zatkind Mandelstam zam. w Wilnie: 1) ul. Ad. Mickiewicza 35, 2) Gimnazjalna 6, 3) Zawalna 60, 4) Targowa 11, 5) Szopenowska 6. Spółka firmowa zawarta 17 listopada 1923 r. na termin do 17 kwietnia 1925 r. Zarząd jej stanowią wszyscy spółnicy. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej zwykłej, wartościowej, poleconej i pieniężnej, pokwitowania z odbioru towarów, dokumentów i towarów z kolei, żeglugi, komór celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden ze spółników, wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyra wekslowe, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrótu sum z instytucji kredytowych łącznym podpisem dwu spółników pod stemplem firmowym zaopatrzone być winny z tem jednak, że w liczbie tych podpisów jeden ma być położony przez Waldenberga lub Rudego, drugi zaś przez Czesno, Derlachtera lub Mandelstama; wszelkie zobowiązania wbrew temu zawarte moce obowiązującej dla spółki mieć nie będą.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 grudnia 1923 r. pod Nr. 140 wciągnięto:

R. H. B. 1—140. Firma: „The Royal Mail Steam Packet Company”. Siedziba główna w Londynie. Oddział główny w Warszawie Elektoralna 25, oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 4. Przedsiębiorstwo ma na celu sprzedaż biletów okrętowych w myśl aktu koncesji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 23 maja 1922 r. za Nr. 1570/M. H. Oddział w Wilnie został otwarty dn. 1 grudnia 1923 r. Kapitał zakładowy 11.000.000 funtów sterlingów. Przedstawicielem pełnomocnym na Polskę w Warszawie jest Jerzy Pawlikowski Elektoralna 35. Kierownikiem Oddziału w Wilnie jest Franciszek Sarnowicz zam. ul. Ad. Mickiewicza Hotel St. George's. Spółka Akcyjna działająca w Anglii na mocy specjalnego patentu od Rządu Angielskiego.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 grudnia 1923 r. pod Nr. 142 wciągnięto:

R. H. B. 1—142. Firma: „Żniwo” „Kresowa spółka zbożowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Siedziba w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 40. Przedmiot — Handel ziemiopłodami i wszelkiego rodzaju artykułami rolniczo-przemysłowymi. Spółka rozpoczyna swą działalność z dn. 1 stycznia 1924 r. Spółnicy Inżynier Kazimierz Frycz i Bolesław Konrad Rodkiewicz zam.: 1) m. Nowojelna pow. Stoniński, 2) w Wilnie ul. Sierakowskiego Nr. 31. Kapitał zakładowy 5.000.000 mk. podzielony na 100 udziałów po 50.000 mk. każdy udział; każdy ze spółników posiada po 5 udziałów. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy każdy z nich ma prawo samodzielnego i nieograniczonego zastępowania w imieniu spółki. Kierownikiem i dyrektorem—zarządzającym spółki jest spółnik Bolesław Konrad Rodkiewicz z prawem samodzielnego zastępowania spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 29 listopada 1923 r. przed Karolem Hettlingierem Notarjuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie na termin nieograniczony.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 grudnia 1923 r. pod Nr. 659 wciągnięto:

R. H. A. 1—659. Firma: „Platerów” Feliksa hrabiego Broel Platera. Siedziba maj. Belmont, pow. Dziśnieński z Wileńskiej. Przedmiot — fabryka tekstury drzewnej. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swą działalność w 1899 r. Właściciel Feliks Hr. Broel-Plater zam. w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza 22. Ustanowiono prokurę w osobie Elżbiety hr. Broel-Platerowej Dyrektorem—zarządzającym stroną techniczną i gospodarczą jest Karol Rajcecki zam. przy siedzibie fabryki, upoważniony do wszelkich czynności Zarządcy oprócz podpisywania weksli,—i innych zobowiązań.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 grudnia 1923 r. pod Nr. 660 wciągnięto:

R. H. A. 1—660. Firma: „Noach Zelman”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej 33. Przedmiot—reprezentacja firm „Saturnia” spółka Akcyjna, Domu Handlowego „Fels Ted Co” obie w Warszawie i Br. Szapiro w Białymstoku. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swą działalność 21 listopada 1921 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 grudnia 1923 r. pod Nr. 658 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

R. H. A. 1—658. Firma: „Dom Handlowy Bracia Choleń”. Siedziba w Wilnie przy ul. Kwiatowej 5. Przedmiot—prowadzenie handlu żelazem i materiałami budowlanymi. Spółka została zawieszona 3 listopada 1923 r. Oddział spółki mieści się w Warszawie przy placu Żelaznej Bramy Nr. 2. Spółnicy Chaim, Perec i Jeremjasz Choleń zam.: 1) ul. Wielka 60, 2) Kwiatowa 5 obaj w Wilnie, 3) w Warszawie Żelazna Brama 2. Spółka firmowa zawarta do dnia 31 grudnia 1923 r. Zarząd jej stanowią wszyscy spółnicy. Zobowiązania, umowy, weksle, pełnomocnictwa, traby, żyra winny być podpisywane przez dwóch z nich. Korespondencje oraz pokwitowania nie zawierające zobowiązań, oraz czeki podpisuje każdy ze spółników samodzielnie. Jeremjasz Choleń i Chaim Choleń nie są żonaci, Perec Choleń w 1904 r. poślubił Sorę Nuchimównę Baram zawarł intencję przedślubną w Warszawie ustanawiając rozdzielność majątku przedślubnego i wspólność majątku w czasie trwania małżeństwa.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 listopada 1923 r. pod Nr. 599 wciągnięto:

R. H. A. 1—599. Firma: „Sklep bławatny Berzaka Samuela”. Siedziba w Wilnie ul. Szopena 3. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 19 stycznia 1923 r. Właściciel Samuel Berzak zam. ul. Szopena 3.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 listopada 1923 r. pod Nr. 600 wciągnięto:

R. H. A. 1—600. Firma: „Bielkind Alter” Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska 29. Przedmiot—sklep win, wódek i towarów kolonialnych. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1922 r. Właściciel Bielkind Alter zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 24.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3 listopada 1923 r. pod Nr. 597 wciągnięto:

R. H. A. 1—597. Firma: „Brozowski Benjamin”. Przedmiot—skład Apteczny. Siedziba w Wilnie W. Stefańska 21. Przedsiębiorstwo istnieje od 1904 r. Właściciel Benjamin Brozowski zam. przy W. Stefańskiej 21.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 grudnia 1923 r. pod Nr. 203 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Jedność” Zakrzewski i Bortkiewicz spółka firmowa”. Z dniem 3 października 1923 r. spółka została całkowicie zlikwidowana.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 listopada 1923 r. pod Nr. 634 wciągnięto:

R. H. A. 1—634. Firma: „Charmac Henia” p. t. Żuż”. Siedziba w Wilnie ul. Subocz 9. Przedmiot mydlarnia. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1922 r. Właścicielka Charmac Henia zam. przy ul. Subocz 10.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 listopada 1923 r. pod Nr. 593 wciągnięto:

R. H. A. 1—593. Firma: „Chabas Judel”. Siedziba w Wilnie I-sza Jatkowa 2. Przedmiot—sklep lokciowy. Przedsiębiorstwo istnieje od 1898 r. Właściciel Chabas Judel zam. w Wilnie Wielka 55.

Okazyjnie do sprzedania tanio fortepian dobrej firmy mało używany również kredens i stół jadalny debowy. Tamże odnajmę plac 1200 sążni z garażem, może być z mieszkaniem 4 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się, Nowogrodzka 15, Komendantki za ul. 5 u ogrodnika Kaca.

Sól jadalna wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu JANUSZ GERŻABEK i S-ka S-ka Akc. Wilno, Królewska 5, tel. 625. Warszawa, Niecała 6, tel. 19409. Adr. Telegr. „GERPE”.

W centrum miasta przy bocznicy kolejowej wydzierżawiają się PLACE i SKŁADY. Bliższych informacji udziela: Zarząd Bocznicy, Piwna 9, tel. 296, Sp. Akc. „Dźwignia”, Gdańska 6, tel. 855, Dom Ekspedyc. R. Wojewódzki, Wielka 46, tel. 333.

MŁYN ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED Jener. Reprezentant A. G. de Szerbinin. Wilno, ul. W. Stefańska 29. Produkuje intensywnie jak poprzednio, mąkę i absolutnie nie jest uszkodzony od powstałego w tymże gmachu pożaru.

Dr. D. KENIGSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Inteligentna starszka, wdowa, kom-pletnie bez rodziny, okradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, apraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

ZACHĘTA SPRZEDAŻ, KUPNO DOMÓW, LOKATA, KAPITAŁÓW, DZIERŻAWY MAJĄTKÓW, LASÓW. Portowa 6 D.

D-r J. ŁĘSKI (Choroby wewnętrzne) przeprowadził się na ul. Kasztanowa 7, m. 6. Przyjmuje od 4—5 pop.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Zg. książkę wojskową wyd. przez P. K. U.—Wilno na imię Kajnera Stanisława zam. przy ul. 2-giej Raduńskiej, d. Jankowskiej—unięważnia się.

Zginął pies półtoraroczny szpic, biały, oczy i nos czarne. Odprowadzić na Garbarską 16—10 za wynagrodzeniem. Przywłaszczenie będzie ścigał sądownie, Rechinbach.

Zg. książeczkę opałową wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Suzanowicza Bronisława, zam. przy ul. Oszmiańskiej 5, m. 2—unięważnia się.

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia razem lub oddzielnie. Gimnazjalna 4, m. 2.

DO URUCHOMIENIA DUŻEGO MŁYNU PAROWEGO z własną bocznica kolejową i składami potrzebny współnik z udziałem pracy lub bez. Wiadomość: Koncesjonowane Biuro „ZACHĘTA” Portowa 6.d.

Szofer-mechanik Warszawski prawo jazdy 1 kategorii, długiennia praktyka monterska dobre świadectwa. Poszukuje pracy. Łask. zgłoszenia do Adm. Dz. Wil.

LEKARZ-DENTYSTA A. Kisiel-ANDRZEJ-KOWICZOWA wieloletnia demonstratorka Szkoły Dentystycznej Wągl-Swidorskiej w Petersburgu Zawalna 16, m. 32 od 10—3, od 4—7 pop.

Wdowa obciążona rodziną prosi o pomoc materialną. Łaskawe datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”

Szezlongi na patentowanych sprężynowych siatkach po cenie fabrycznej poleca: B. Łokuclewski i S-ka Mickiewicza № 42 m. 7.

Foxterierek rasowy do sprzedania Jagiellońska 10 m. 6.

Kobieta lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Choroby kobiece, weneryczne i moczopł. Prz. od 12—5. ul. Ad. Mickiewicza 24. Dr. med. ZELDOWICZ Chor. weneryczne, moczopł., syfilis i skórne. Prz. 9—1 i 5—8. ul. Ad. Mickiewicza 24.

D-r medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

ZĘBY sztucz. korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. L. MINKIER ul. Wileńska 21—1. Lekarz-dent. przyjm. od g. 10—2 i 4—7 wiecz.